Warszawa, 7 Marca 1892 r. № 9 Dnia 24 Lutego 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Bydło pincgawskie.

W obecnych naszych warunkach ekonomicznych trudno myśleć o cokolwiek większém rozpowszechnieniu zagranicznych, ulepszonych ras bydła. Przy niewielkiéj sile konsumcyjnéj naszéj ludności, a ztąd przy bardzo nizkich cenach produktów zwierzęcych, kupno i hodowla odznaczającego się wybitnemi zaletami, lecz w skutek tego drogiego bardzo bydła, może się opłacać w wyjątkowych tylko warunkach. Mimo to zwracamy uwagę tych hodowców, którym szczęśliwe warunki materyalne pozwalają nie liczyć się na każdym kroku z finansową stroną przedsiębierstwa, na rasę bydła, która w ostatnich czasach cieszy się coraz większém uznaniem. Mam tu na myśli bydło pincgawskie, które opuściwszy swą ojczyznę w Alpach austryackich, rozszerza się coraz więcéj nietylko w sąsiednich okolicach, ale także w krajach odleglejszych na Szlązku, Morawach, Czechach, a przedewszystkiém na Węgrzech. Rozszerzenie to nie byłoby możliwe, gdyby rasa ta nie odznaczała się wybitnemi zaletami. Rozróżniamy dwie odmiany pincgawskiéj rasy bydła, a mianowicie: drobną i wielką.

Odmiana drobna odznacza się, wziąwszy na ogół, drobniejszemi kształtami, delikatniejszą budową kości, delikatniejszą skórą, ale także mniejszém zaokrągleniem korpusu. Pierwszy rzut oka wskazuje, że odmiana ta odpowiada więcéj typowi bydła mlecznego, a powszechne doświadczenie uczy, że drobniejsze krowy rasy pincgawskiéj w stosunku do ich wagi często wykazują daleko większą mleczność, niż ciężkie zwierzęta o silnym rozwoju korpusu, o silnéj budowie kości i szerszych, a więcéj zaokrąglonych kształtach; ale jak drobnéj odmianie jest właściwa stosunkowo większa mleczność, tak wielka odmiana odznacza się stanowczo daleko większą zdolnością do pracy i opasania się; większe zwierzę posiada daleko silniejszą strukturę kości i daleko większą powierzchnię ciała. Drobne bydło pincgawskie wykazuje, w porównaniu z wielkiém, o wiele więcéj wyrównane kształty ciała. Również napotykamy u drobnéj odmiany daleko częściéj prawdziwe pincgawskie zabarwienie, ową piękną brunatną barwę swieżego kasztana, gdy natomiast u odmiany wielkiéj zaznaczają się często wady w zabarwieniu, a mianowicie przechodzenie w barwę bladą i żółtawą i tak zwany „kolor bułki.” Podobnie rzeczy się mają z charakterystycznym rysunkiem siwym; znaczny rozwój odznak, skłonność do pstrokatości unaocznia się daleko rzadziéj u drobnéj niż u wielkiéj odmiany.

Przyczyny tego na pierwszy rzut oka dziwnego objawu szukać należy w tém, że piękne okazy wielkiéj odmiany najwięcéj są poszukiwane i najwyższe osiągają ceny, handlarze więc we własnym interesie po wysokich cenach skupują najpiękniejsze sztuki. Miejscowy hodowca, potrzebując gotówki, z trudnością oprze się pokusie; sprzedaje najcenniejsze sztuki, zapewniające mu wyższą cenę, niż poślednie, i w ten sposób przyczynia się do upadku swéj hodowli. W ostatnich jednak czasach zaczyna się ujawniać zdrowy prąd przeciwko sprzedaży najlepszego materyału hodowlanego; hodowca przekonał się ostatecznie, iż dotychczas sprzedawał za tanio dobre, piękne, pod każdym względem wyborowe okazy wielkiéj odmiany, nauczył się oblićzać, że żadną miarą nie może produkować pięknych i wielkich zwierząt po cenie, jaką otrzymywał od handlarzy. Przez licznych, obcych kupców, zwiedzających w ostatnich latach Pincgawię, przez staranny wybór, dokonywany przez tych kupców pod względem kształtów budowy, oraz zabarwienia, a głównie przez wyższe ceny płacone za dobre zwierzęta, przekonali się drobni hodowcy, iż wskazówki co do zewnętrznego wyglądu rasy pincgawskiéj, dawane im od długiego szeregu lat na wystawach inwentarza, zasługują na uwzględnienie. Jeżeli więc dawniéj hodowcy rasy pincgawskiéj ograniczali się przeważnie na wyhodowaniu prostego i silnego krzyża, i dobréj podstawy u swych zwierząt, oraz na możliwém usunięciu wadliwéj osady ogona, to obecnie znaczna liczba hodowców dąży do celów daleko obszerniejszych, a mianowicie unaocznia się dążenie do unikania popełnionych błędów, zwraca się uwagę na odpowiednie kształty, należyte zabarwienie i rysunek, ceni się piękną postawę rogów, piękne łby, zaokrąglone żebra, pełne biodra, szeroki krzyż i stara się o możliwie znaczną wydajność mleka. Są to pocieszające objawy postępu w hodowli.

Bydło pincgawskie jest mało wybredne, a tém samém bardzo wdzięczne za lepszą paszę, niż ją otrzymuje w swéj ojczyźnie. Siła oporu, wytrwałość, odhartowanie i zdrowie nie są co prawda właściwością saméj tylko rasy pincgawskiéj, lecz w ogóle wszelkiego bydła górskiego, jeżeli jego hodowla odbywa się w tych samych, hartujących warunkach. Chów i utrzymywanie bydła pincgawskiego jest nadzwyczaj surowe; w okresie, gdy wychodzi na pastwiska, rzeczone bydło jest wystawione na olbrzymie wahanie się temperatury, panujące w Alpach, podczas dnia szukając schronienia przed piekącemi promieniami słońca i owadami w lichych szałasach alpejskich, w nocy często jest wystawione na dotkliwe zimno; całe tygodnie dżdżyste, zimno, zamiecie śnieżne zmieniają się z wiele rzadszym, lecz za to często bardzo dokuczliwym upałem. Tego rodzaju wybryki temperatury jedynie z gruntu zdrowe bydło znieść jest w stanie. Nie ulega wątpliwości, że bydło do tego stopnia odhartowane dla hodowli w nizinach posiada nieocenioną wartość, mianowicie przy racyonalném trzymaniu w oborze, jeżeli naturalnie nie pozbawimy bydła górskiego w zupełności głównéj podstawy korzystnego rozwoju, a mianowicie dostatecznego ruchu na wolném powietrzu.

Rychła dojrzałość jest specyalną własnością zarówno drobnéj, jak wielkiéj odmiany bydła pincgawskiego. Często buhaj półtoraroczny w zupełności już jest zdolny do rozpłodu, i niejednokrotnie jałówka półtoraroczna jest już cielna. Natomiast szybki rozrost jest własnością wielkiéj odmiany. Przychówek u młodych zwierząt wielkiego gatunku jest często wprost olbrzymi; a podobny rezultat napotykamy przy późniejszym okresie rozwoju i przy tuczeniu. W należytém uznaniu tych korzyści dąży hodowca w całéj Pincgawii do tego, aby swe bydło w obrębie warunków pastwiska alpejskiego i paszy zimowéj, doprowadzić do możliwie wysokiéj wagi. Co się tycze mleczności bydła pincgawskiego, to pod tym względem wydawano bardzo rozmaite, po części niczém nieusprawiedliwione zdanie. Sposób żywienia bydła na miejscu, składająca się wyłącznie prawie z siana i potrawu, pod względem ilości i jakości bardzo licha pasza zimowe i obfitujące w ruch zbyteczny, mroźne dni, zimne noce, burze, upały i inne tego rodzaju niedogodności i warunki alpejskie z saméj natury rzeczy stoją na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi gospodarstwa mlecznego; z tego też względu w ojczyźnie alpejskiéj nie jest możliwa owa znaczna produkcya mleka, która bez trudności daje się osiągnąć na nizinie przy odpowiedniéj paszy i trzymaniu bydła na oborze. W razie odpowiadającego produkcyi mleka urządzenia paszenia w oborze, ilość i jakość mleka, podług ogólnego doświadczenia, zadowala w zupełności i uprawnia do zaliczenia bydła pincgawskiego do ras, odznaczających się największą wydajnością mleka.

W końcu odznacza się także bydło pincgawskie wyjątkową zdolnością, jako bydła opasowe; zachodzi jednak ta niedogodność, że bardzo często krowa mleczna staje się jałową w skutek zbytecznego utuczenia. Faktem jest, iż niejednokrotnie zabijano w jatkach salzburskich krowy utuczone, uważane przez właścicieli za jałowe, a krowy te po zabiciu okazały się jako cielne. Osadzenie się tłuszczu i mięsa u kupowanych w górach i następnie karmionych w nizinie wołów jest w krótkim czasie nadzwyczaj znaczne, a mięso tych wypasionych wołów jest najwięcéj cenione i najlepiéj płacone. Zdolność do pracy wołów pincgawskich jest bardzo znaczna, nawet przy bardzo wygórowanych wymaganiach; woły te są silne, wytrwałe i szybkie w ruchach. Słowem bydło pincgawskie, przyzwyczajone w swéj ojczyźnie do skromnych i ostrych warunków, potrafi zastosować się wybornie do najro-

zmaitszych warunków, paszy, panujących w gospodarstwach niziny czy równiny, i bez przesady można twierdzić, że prawdziwe bydło pincgawskie należy do najlepszych i najcenniejszych ras bydła górskiego.

A. R.

Środki przeciwko chorobie kartofli.

Na zebraniu obradujących obecnie w Berlinie członków niemieckiego Towarzystwa rolniczego poruszono pomiędzy innemi kwestyę powiększenia zbiorów kartofli przez zapobieganie chorobom, zagrażającym tym roślinom. Zeszłoroczny, powszechny prawie nieurodzaj kartofli obudził zainteresowanie się szerokich kół rolniczych tą kwestyą wielce palącą, zważywszy na ogromne znaczenie, jakie dla każdego prawie gospodarstwa posiada w dzisiejszych czasach uprawa kartofli. Jeżeli się teraz przypatrzymy zeszłorocznemu nieurodzajowi kartofli, to przedewszystkiém uderza w oczy fakt, że choroba dziesiątkowała przedewszystkiém stare odmiany kartofli, zniszczyła prawie w zupełności rychłe gatunki, gdy natomiast nowsze odmiany okazały daleko większą siłę oporu. Ponieważ jednak zapewnienie sobie nowo wytworzonych odmian zawsze jest połączone ze znacznemi kosztami, a z drugiéj znów strony trudno znaleźć na nowe, nie wypróbowane należycie gatunki, od razu nabywców, przeto wziąwszy na ogół, rolnicy chcąc czy nie chcąc, zmuszeni byli trzymać się starych odmian, tém więcéj jeżeli te odmiany odznaczają się w zwykłych warunkach dość znacznemi zaletami; chodzi tylko o to, jak te odmiany zabezpieczyć najskuteczniéj przed niszczącą je chorobą. Środki przeciwko grzybkom, wywołującym gnicie, stosowano już w r. 1845, a więc bezpośrednio po tém, gdy choroba ta zawitała do nas z Ameryki. Środki te jednak nie odniosły oczekiwanego skutku. Dopiero w najnowszych czasach nauczono się z korzystniejszym skutkiem walczyć z chorobą kartofli, a mianowicie za pomocą siarczanu miedzi (koperwasu) stosowanego od dawnego już czasu bardzo korzystnie do obsiewania ziarna na siew, przeznaczonego w celu zabezpieczenia siewu przed śniecią i używanego także ze skutkiem przez właścicieli winnic przeciwko filokserze i innym chorobom krzewu winnego. Przy zwalczaniu choroby za pomocą siarczanu miedzi rozróżniamy dwie metody, metodę szprycowania i metodę osypywania.

Przy metodzie szprycowania, wynalezionéj przez agronoma Millardet'a, napełniamy wielkie naczynie, które nie powinno być z żelaza, wodą, a mianowicie w stosunku 300 litrów (kwart) na hektar (około 2 morgów 300 prętowych); w tę wodę wsypuje się następnie na każde 300 litrów 12 kilogramów (około 26 funtów) sproszkowanego siarczanu miedzi i dolewa przy nieustanném mieszaniu rozpuszczonego wapna tak długo, póki nie nastąpi alkaliczna reakcya, którą łatwo rozpoznać, zwilżając tym roczczynem kawałek papieru lakmusowego. W zwykłych warunkach wystarczy 12 kilogramów wapna na 300 litrów. Dodatek ten wapna jest o tyle niezbędny, iż ułatwiając łączenie się siarczanu miedzi z wodą, powoduje należytą koncentracyę całego roczczynu. Przytém dodatek ten wywołuje na roślinach białe zabarwienie, ułatwia więc kontrolę nad tém, czy płyn był należycie rozdzielony. Płyn ten należy zmieszać bezpośrednio przed użyciem, następnie przelać przez sito włosienne i w rozpylaczach w kształcie beczek wywieźć w pole. Sposób ten o tyle jest niedogodny, iż wymaga starannego, osobistego nadzoru, oraz, iż trzeba wywozić względnie wielkie bardzo ilości płynu; natomiast jest o tyle korzystny, iż można go stosować nawet przy najniekorzystniejszych warunkach temperatury. Koszta wynoszą przy trzykrotném szprycowaniu w Niemczech 24 marki na hektar. U nas w skutek wyższéj cokolwiek ceny siarczanu miedzi koszta te podniosą się odpowiednio.

Drugą metodę, tak zwany sposób osypywania wynalazł również agronom francuzki, a mianowicie Souheur. Przy sposobie tym używa się mieszaniny z 10% siarczanu miedzi i 90% mąki ze słoninika (Speckstein), która dzięki swéj tłustości łatwo przylega do roślin. Mieszaninę tę kupować można gotową po cenie 24 marek za 100 kilogramów w Berlinie. Można ją rozpylać za pomocą zwyczajnych mieszków. Sposób ten zapewnia znaczniejsze rozdzielenie pojedyńczych cząsteczek niż metoda szprycowania, a przytém i tę korzyść, że obsypuje także i spód liści. Niedogodność jednak téj metody polega na tém, że można ją stosować jedynie przy powietrzu, wolném od deszczu i wiatru, najlepiéj w wilgotnych godzinach porannych i wieczornych; na osypanie hektaru kartofli potrzeba $21^2/_3$ kilogramów. Koszta trzykrotnego osypania wynoszą w Niemczech 20 marek (około 10 rubli) na hektar.

Obie wyżéj opisane metody stosują się w następujący sposób: Krótko przed kwitnieniem należy traktować siarczanem miedzi wszelkie wczesne i średnio wczesne odmiany kartofli. Drugie szprycowanie, względnie osypywanie, następuje wówczas, gdy dotychczas nie traktowane siarczanem miedzi pola kartofli wykazują chorobę przez brunatne plamy na liściach, a trzecie szprycowanie, względnie osypywanie, jest potrzebne, jeżeli kartofle już traktowane siarczanem wykazują plamy, lub jeżeli się objawia postęp choroby. W korzystnych wypadkach można sobie oszczędzić trzeciego, a nawet drugiego szprycowania, względnie obsypywania.

Skutek takiego traktowania jest podobno zdumiewający. W Hohenheimie pod kierunkiem prof. Strobel'a, zbiór z hektara kartofli nie obsypywanych siarczanem wyniósł 435, osypywanych 534 centnary, a za pomocą szprycowania podniesiono nawet zbiór z 397 na 631 centnarów. Również próby, dokonywane z tym sposobem na berlińskich polach doświadczalnych, potwierdziły skuteczność siarczanu miedzi. We Francyi otrzymano także korzystne rezultaty z siarczanem żelaza. Kartofle, przeznaczone na siew, macza się tam w jednoprocetowym roczczynie, a następnie polewa się pola takim samym roczczynem, skoro rośliny wyrosły na kilka cali po nad ziemią.

Historya i statystyka chorób epizootycznych.

Influencya u koni.

Według Falke'go, autora pracy, drukowanéj w Jenie w r. 1862 p. t.: „Die Influenza des Pferdes an sich u. in ihrer Beziehung zum Typhus,“ o influencyi pierwszy wspomina tajny pisarz Karola Wielkiego Egingard. Według zaś Dükerchof'a, choroba ta była znaną w IV stuleciu po N. Chr. W r. 1648 i 1711 panowała influencya u koni we Włoszech i w Niemczech, w r. 1729—w Austryi i w Polsce, w r. 1732—w Londynie i w innych miejscowościach Anglii. W bieżącém stuleciu epizootycznie panowała w całéj prawie Europie w latach 1813—1815, 1825—1827, 1836, 1840, 1846, 1851, 1853, 1862, 1870 i 1881—1883. W tych ostatnich latach w samym Berlinie trzymała się przeszło dwa lata, a w Monachium $1\frac{1}{2}$ roku. W Ameryce pierwszy raz zjawiła się pomiędzy rokiem 1872 a 1873.

Nadmienić jeszcze muszę, że pod influencyą u koni w wielu wypadkach rozumieć trzeba epizootyczne zapalenie płuc u koni, (Pleuropneumonia contagiosa), którego historycznie i statystycznie nie odróżniano od influencyi.

Choroba weneryczna u koni.

Pierwszy raz zjawiła się w Europie w r. 1796. W r. 1817 dużo koni chorowało na nią w Hanowerze. W r. 1821 epizootya ta zjawiła się w Austryi i na Węgrzech. W r. 1830 przywędrowała do Szwajcaryi i Francyi, a następnie w r. 1836—do Włoch. W r. 1840 poczyniła ogromne spustoszenia na Szlązku i w Polsce, a w 1843 r. zjawiła się w Cesarstwie. Około r. 1850 zawitała do Niemiec i jednocześnie powędrowała aż do Algeru.

Obecnie choroba ta bardzo rzadko zjawia się epizootycznie, a i wypadki sporadyczne nie są częste.

Afrykański pomór na konie.

Jest to bardzo złośliwa choroba epizootyczna, która panowała w Syryi i Egipcie w r. 1876, dziesiątkując konie, osły i muły. Opis téj choroby dał nam Apostolides w berlińskiém „Archiwum weterynaryjném.“

Pomór bydła czyli księgosusz.

Starożytni nie znali téj epizootyi. Pierwiastkowo zjawił się księgosusz u bydła w Europie podczas wędrówek ludów. W IX w. za czasów panowania Karola Wielkiego pierwszy raz pomór ten wystąpił z ogromną siłą. W XIII wieku z najściem Mongołów na Europę powtórnie zjawił się księgosusz, powiększając summę klęsk i nieszczęść ówczesnych. W XVIII w. księgosusz stał się widmem, spędzającém sen z powiek hodowców bydła. Zaczynając od r. 1709, pomór bydła rozszerzył się po całéj Europie.

W latach od 1711 po 1714 r. padło 10,000,000 sztuk bydła, od 1740 po 1750 r. 6,000,000. W r. 1752 w saméj Danii padły 2,000,000 sztuk. Straty za cały XVIII wiek w Niemczech oceniają na 30,000,000, a w Niemczech oceniają na 30,000,000, a w całéj Europie na 200,000,000 głów bydła rogatego, co równa się 30,000,000,000 marek.

W bieżącém stuleciu księgosusz wybuchł podczas wojen Napoleońskich, następnie przycichł i ponownie zjawił się w Europie w roku 1830.

W r. 1841 księgosusz przeniósł się z Europy do Egiptu i zabrał tam 500,000 sztuk bydła.

W roku 1844 Państwo Rossyjskie straciło 1,000,000 sztuk bydła na tę chorobę.

Podczas ostatniéj wojny prusko-francuzkiéj padło we Francyi 70,000, w Niemczech 10,000, w Alzacyi i Lotaryngii 30,000 bydła na księgosusz. W r. 1879 ostatni raz panował pomór na bydło w Niemczech.

Dziś najwięcéj strat ponosi z powodu téj choroby Państwo Rossyjskie.

Suchoty czyli choroba perłowa u bydła.

Już w prawie Mojżesza mamy przepis oglądania bydła po zabiciu, ażeby mięsa od sztuk chorych na suchoty na pokarm nie używano (III księga Mojżesza, 22, 8). Talmud także zawiera massę wskazówek odnośnie do używania mięsa ze sztuk chorych na powyższą chorobę. W szczególności w Gemarze (V w. po N. Chr.) słowa „kan di" i „timari" napewno rzec można służą do oznaczenia tuberkuł w płucach. Następnie nie ulega wątpliwości, że w XII w. tuberkuloza była znana arabskiemu rabinowi Izaakowi Alfari i żydowskiemu lekarzowi Majmonidowi. Nakoniec od XVI w. istnieje zbiór odnoszących się do téj kwestyi przepisów żydowskich znanych pod nazwą „Szyłban Aruch." W Niemczech już w IX w. prawa kościelne surowo zakazują używania mięsa ze zwierząt chorych na suchoty. W r. 1370 w Monachium wyszedł zakaz administracyjny sprzedaży mięsa od zwierząt chorych na suchoty. Następnie w wielu większych miastach Europy wyszły podobne zakazy i utrzymywały się do 1783 r., w którym to roku kollegium sanitarne w Berlinie mięso od sztuk chorych na suchoty uznało za zdatne do użycia na pokarm. Następstwem Następstwem téj decyzyi było to, że zakaz sprzedaży mięsa od zwierząt chorych na tę chorobę cofnięto w Prussiech w 1785 roku w Austryi zaś w 1788.

Dziś po upływie stulecia zakaz zapewne będzie przywrócony, albowiem wszyscy lekarze i weterynarze europejscy i amerykańscy zgadzają się, że użycie mięsa ze zwierząt chorych na suchoty może udzielić choroby téj człowiekowi.

Co się tycze danych statystycznych, to liczba bydła chorego na suchoty w monachijskiéj i augsburskiéj bydłobójniach stanowi 10% ogólnéj liczby bydła przeznaczonego na rzeź, w berlińskiéj—5%, w strasburskiéj—2%, w bremeńskiéj — 2%, w paryzkiéj — 6%, w belgijskich zaś bydłobójniach 4½.

U cieląt suchoty zdarzają się bardzo rzadko. Z miliona cieląt zabitych w latach od 1878 po 1882 r. w Monachium tuberkuły w płucach znaleziono tylko u pięciu. Rasy bydła z nizin chorują na suchoty znacznie częściéj aniżeli rasy górskie. Z krów hollenderskich prawie 50% jest zarażonych suchotami.

Co się tycze poszczególnych organów, to u sztuk suchotniczych płuca zawsze zawierają tuberkuły; opłucna i otrzewna w 90 wypadkach na 100, wątroba w 85, kiszki w 60, śledziona w 50, nerki w 30 i kości w 5

Epizootyczne zapalenie płuc u bydła.

Pierwszy raz zjawiła się ta choroba w Europie w 1693 roku W XVIII dopiero stuleciu szerzyła się, przerażające czyniąc spustoszenia, w Szwajcaryi i w krajach z nią pogranicznych. W r. 1735 nawiedziła Anglię, a w 1765 Francyę. Przy końcu zeszłego i na początku bieżącego wieku rozszerzyła się po całéj Europie. W 1840 r. była przeniesiona do Ameryki, Afryki i Australii. Szkody, wyrządzone w skutek téj epizootyi, są ogromne. W Anglii w r. 1860 padło 200,000 sztuk bydła. Takaż ilość padła we Francyi. W Hollandyi za czas od 1830 po 1840 r. padło 600,000 sztuk. W Australii za czas od 1860 po 1882 roku padło 1,000,000 sztuk bydła. Obecnie dzięki przepisom sanitarnym choroba ta ucicha. Jedynie czyni jeszcze dość znaczne spustoszenia na Szlązku.

Gorączka Texas u bydła.

Choroba ta w Europie nie jest znaną. Występuje co czas jakiś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj epizootycznie i przyczynia poważne straty. Istota téj choroby nie jest dotąd zbadana. Cyfra śmiertelności jest bardzo znaczna, dochodzi bowiem do 90%.

Cholera u świń.

Pierwszy raz zjawiła się w Anglii w 1862 r. Choroba ta w roku 1878 dokładnie była opisana przez Klein'a z Londynu. W 1885 roku zachorowało w Anglii na cholerę 67,000 świń, z których 27,000 zabito, a 40,000 padło; w następnym zaś roku padło jeszcze 35,000. Następnie choroba ta zjawiła się w Ameryce i panowała pierwszy raz w ciągu całego 1877 r. W 1885 roku zjawiła się powtórnie ze wzrastającą siłą; szkody wyrządzone przez nią w Stanach Zjednoczonych obliczono na 30,000,000 dollarów. W r. 1887 była przeniesiona do Szwecyi, a ztąd do Danii. Dalszy jéj postęp wstrzymano. Kilka tylko wypadków skonstatowano w Dorpacie.

Nosacizna u psów.

Choroba ta była znaną już za czasów Arystotelesa. Według Lasson'a pierwszy raz panowała epizootycznie w Europie w r. 1028. Według Heuzinger'a, przywędrowała do Europy z Ameryki w połowie XVIII stulecia. Początkowo nawiedziła Hiszpanię, następnie Niemcy, a nakoniec i inne kraje Europy. We Francyi zjawiła się w r. 1740, we Włoszech—w r. 1764, w Anglii—w r. 1768, w Rossyi—w 1770 r. Obecnie choroba ta rok rocznie zabiera 10% psów w Europie.

Cholera u drobiu.

Pierwszy raz zaczęło padać ptactwo domowe na cholerę we Włoszech w r. 1789 W r. 1825 cholera drobiu zjawiła się we Francyi i panowała z przerwami do 1860 r. Z Francyi w r. 1830 przeszła do Austryi i Rossyi. W ostatnim dziesiątku lat rozszerzyła się po wszystkich krajach Europy.

Pomór zwierzyny.

Choroba ta sporadycznie zjawiła się po raz pierwszy w r. 1858 i była opisana w „The Veterinarian;" następnie powstała, ale już epizootycznie, w r. 1878 w okolicach Monachium wśród jeleni i dzików królewskich. W czasie trwania tego pomoru w parkach padły 153 jelenie i 234 dziki. W r. 1881 epizootya ta panowała w Bawaryi, a w r. 1885 w Prussiech. Najdokładniéj chorobę tę opisał Bollinger w pracy p. t.: „Ueber eine neue Wild-und Rinderseuche" (Monachium 1878 r.) Według tego autora, pomór zwierzyny przechodzi na bydło rogate, a nawet na konie i świnie.

Choroba Barbone u bawołów.

Pierwszy raz zjawiła się w r. 1815 około Rzymu i Terra di Lavoro; następnie wystąpiła dopiero w r. 1886 około Neapolu i była opisana dokładnie przez Orestę i Armani'ego w pracach: „Studii et ricerche sul Barbone dei bufali" (Neapol, 1886) i „Sull' Attenuazione del Virus del Barbone" (Neapol, 1887).

Pomór raków.

Pomór raków w r. 1886 panował w Europie środkowéj. Żaden połów raków w tym roku nie dał dodatnich rezultatów. Prawie wszystkie raki wymarły. Hartz pomieścił opis tego pomoru w „Zeitschrift für Thier medicin." (Tom 7 z r. 1888).

Henryk Waśniewski, lekarz zwierząt.

WINA Z JAGÓD.

(Dalszy ciąg — patrz № 8).

Wino z głogu.

Zdawałoby się, że z owocu, którym nas darzy dzika róża, wino zfabrykować jest niemożliwém i śmiesznem. A jednak rzecz się ma inaczéj. Głóg daje przyjemny trunek, należy go tylko odpowiednio do jego natury traktować, to jest odpowiednią ilością wody wyługować, do soku dodać potrzebną ilość cukru i poddać fermentacyi, a otrzymamy wino przyjemne i stosownie do ilości użytego cukru silne i trwałe. Wino z głogu jest bardzo zbliżone do wina z porzeczek; głóg powinien być zupełnie dojrzały, miękki, nieco zmrożony.

Wino z głogu fabrykuje się w ten sposób, że 10 kwart głogu miękkiego w naczyniu kamiennem lub drewnianém ustawia się w piwnicy i każdego dnia miesza się go łyżką drewnianą kilka razy, i powtarza się tę czynność każdego dnia tak długo, aż się zrobi z głogu pewien rodzaj massy. Potém nalewa się na tę massę 5 kwart wody, i dobrze wszystko razem wymieszawszy, w następnym dniu cedzi się przez płótno. Tę czynność powtarza się jeszcze dwa razy, za każdym razem po 5 kwart wody nalewając, tak, aby wszystkiego 15 kwart wody użyć. Części stałe prassuje się, a otrzymany w ten sposób sok zlewa się do jednego naczynia razem, dodaje się 10 funtów cukru i poddaje się fermentacyi.

Z otrzymaném w ten sposób winem postępuje, się jak wiadomo. Z tego ta wyżéj opisanego widzimy, że do wszystkich owoców potrzebny jest cukier, że on to główną gra rolę; bo owoce w ogóle wszystkie nie posiadają tyle cukru, aby przy fabrykacyi z nich win, bez domieszki obejść się było można. Zawartość procentowa cukru w niektórych owocach jest tak mała, że wcale na nią zwracać uwagi nie potrzeba. Moszcz z takich owoców powinien być takiéj kombinacyi, aby stosunek cukru, kwasu i wody odpowiadał procentowi alkoholu, jaki ma powstać.

Wino z berberysu.

Jest to owoc, cukru wcale nie posiadający, a natomiast prawie sam kwas, aby więc otrzymać moszcz, odpowiadający wymaganym przez nas warunkom, potrzeba dodać wody ilość, odpowiadającą ilości procentowéj kwasu. Niekiedy wypadają na jedną kwartę soku z berberysu cztery kwarty wody. Rzecz jesna, że i cukier odpowiadać powinien całéj ilości soku.

Berberys powinniśmy lekko rozetrzeć, nie uszkadzając pestek, i nalać połowę przeznaczonéj wody; po dwóch godzinach przecedzić

massę, wytłeczyny wyprassować i nalać powtórnie na wyprassowane wytłoczyny drugą połowę wody. Potém, gdy w berberysie nic prócz włókien nie zostanie, wodę zlać z wierzchu, części stałe znów wyprassować, i jako na nic nieprzydatne, wyrzucić, do soku w ten sposób otrzymanego dodać 25% cukru i postąpić daléj według wskazanéj już wielokrotnie metody.

Wino rabarbarowe.

Może który z czytelników sądzić, że chcemy tu mówić o winie leczniczém, w aptekach sprzedawaném. Wcale tego wina nie mamy na myśli; wino rabarbarowe, o którém będziemy mówili, nie posiada własności rozwalniających i do leczniczych zaliczane być nie może. „Vinum Rheum" aptekarskie otrzymuje się z korzenia rabarbarowego, z Chin sprowadzanego; nasze zaś wino rabarbarowe otrzymuje się z liści i łodyg rośliny rabarbarowéj (Rheum Rhaponticum).

W tym celu obrywa się liście razem z łodygami z téj rośliny, i rozbiwszy je na massę, nalewa się na nie wody. Tę czynność powtarza się jeszcze dwa razy, tak, aby z jednego funta liści trzy kwarty soku otrzymać. Sok ustawia się na 25% cukru i poddaje się fermentacyi. Dalsza manipulacya z moszczem, jak z każdym innym owocowym.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Oznaczenie i sprawdzenie przychodu z domów miejskich.

Dla ustanowienia w miastach podatku podymnego, tudzież rozmaitych innych opłat i składek sporządzają się u nas co lat pięć wykazy przychodu z domów, powszechnie zwane „deklaracyami."

W ostatnich czasach takie deklaracye fo mowane były w latach 1874, 1881, 1886 i 1891, na zasadzie za każdym razem specyalnych rozporządzeń ministeryum skarbu. Rozporządzenia te wkładają na miejscowe izby skarbowe obowiązek ścisłego dopilnowania, aby wspomniane deklaracye były sporządzane stosownie do instrukcyi w tym celu, wydanéj przez b. Komissyę Rządową Przychodów i Skarbu z 11 (23) lipca 1875 r. Nr. 36364, i wydrukowany w „Zbiorze przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego," wydział skarbu, tom I, Warszawa 1866, str. 359. Ponieważ przy ostatnim roku zeszłego spisie powstały co do oznaczenia przychodu z domów rozmaite kwestye, więc mniemam, że rozpatrzenie tu, chociaż w krótkości, główniejszych zasad pod tym względem nie będzie dla osób interesowanych bez pewnych korzyści.

Podług zacytowanéj instrukcyi z roku 1857, domem w mieście nazywają się wszelkie zabudowania mieszkalne i niemieszkalne w jednym obrębie będące i należące do jednego właściciela. Zatém dom frontowy i należące do niego officyny, sklepy, składy, magazyny i t. p. oznaczone jednym numerem, ułamkiem numeru lub literą, uważają się za jedną całość, za jeden dom. Pod wyrazem dom rozumie się także oddzielnie po za obrębem domów mieszkalnych stojące, nie wchodzące w skład possessyi zabudowania, w których się mieszczą wszelkiego rodzaju fabryki, zakłady przemysłowe, handlowe i w ogóle wszelkie budynki, przynoszące właścicielowi dochód.

Za przychód z tak pojętego domu uważa się dochód, jedynie i wyłącznie płynący z tego domu; nie może tu być wliczany przychód z gruntu lub ogrodu do domu należącego lub dochód z przemysłu odbywającego się w domu.

Do przychodu z zabudowań zalicza się:

a) Całkowite komorne od lokatorów, to jest to wszystko, co właściciel w stosunku rocznym pobiera za najem mieszkań, sklepów, składów, magazynów; jeżeli ktoś wydzierżawia dom drugiemu ryczałtem, a ten podnajmuje od siebie, to przychód powinien być wykazany taki, jaki otrzymuje się z poddzierżawy.

b) Przychód z lokalów gościnnych w hotelach, oberżach i wszelkiego rodzaju domach zajezdnych, to jest to wszystko, co za same te lokale wpływa, nie wliczając do tego przychodu za pościel, opał, światło, usługę i t. p.

c) Przychód z zabudowań, w których się mieszczą wszelkiego rodzaju fabryki i zakłady przemysłowe; z podobnych zabudowań, stosownie do okólnika ministeryum skarbu z dnia 30 stycznia 1890 roku Nr. 219, należy wykazywać taki przychód, jakiby się otrzymało przez wynajęcie odpowiednich lokali na mieszkania. Jeżeli np. właściciel fabryki wydzierżawia tę fabrykę ze wszelkiemi urządzeniami za 3,000 rub. rocznie, to w deklaracyi należy wykazać nie owe 3,000 rub., lecz tylko taki dochód, jakiby się otrzymało za wynajęcie *samego tylko zabudowania* bez machin i innych urządzeń fabrycznych.

d) Wartość dochodowa, którą niemieccy finansiści nazywają „Nutzungswerth, lokalów, części domu i budowli, całego domu lub budowli, na własną potrzebę właściciela lub prawego posiadacza używanych, dawanych przez niego bezpłatnie w długu lub za jaką usługę, albo przeznaczonych na kwaterunek, powinna być oceniana w stosunku tego co inne lokale lub części tego samego domu przez wynajmowanie przynoszą; jeżeli nic się w tym samym domu nie wynajmuje, to w stosunku dochodu, jaki przynoszą lokale domów innych tegoż miasta, a zwłaszcza poblizkich, czy to jako części domów i budowli, lub jako całe domy i budowle, ze względu zawsze na miejsce, w którém dom lub budowla stoi, i na użytek, do jakiego służy.

e) Wartość dochodowa z domów i budowli czasowo tylko podczas spisu dla jakiegokolwiek powodu niezamieszkanych, lub w inny żaden sposób niezużytkowanych, jak np. dla przedsięwziętéj i odbywającéj się naprawy, dla wydalenia się na czas jakiś zamieszkałych w nich osób, lecz które wrócą i daléj będą zamieszkiwały, dla opróżnienia całego domu lub lokali w nim dla tego, że w czasie dopełnianego spisu z powodu braku konkurentów, albo żądania wygórowanéj ceny wynajętemi być nie mogły, powinna być podana podług ostatnich kontraktów lub umów słownych.

Otoż cały taki przychód, który przynosi dom pod nazwą komornego, i cała wartość dochodowa, o któréj powyżéj była mowa, należy wykazać w deklaracyach na przysłanych każdemu właścicielowi domu blankietach. Każda deklaracya powinna być podpisana przez właściciela domu i jego lokatorów, tudzież dołączone do niéj, jeżeli są, kontrakta piśmienne; gdy zaś nie ma—potrzeba w uwadze objaśnić, że dany lokal wydzierżawia się na zasadzie umowy słownéj. Tak sporządzona i oddana magistratowi deklaracya uważa się za formalną i rzetelną; przeciwny dowód jest bardzo trudny i prawie niemożebny, gdyż nawet przy sprawdzaniu na miejscu, jeżeli właściciel i lokator oświadczą, że piśmiennego kontraktu nie mają, i że tylko na zasadzie umowy słownéj za taki to lokal płaci się rocznie np. 100 rub., to na oświadczeniu takiém sprawdzający muszą poprzestać, gdyż podwyższenie przychodu wbrew temu oświadczeniu byłoby niczém nieuzasadnioną samowolą. Sprawdzania takie deklaracyi przez delegatów na miejscu, zdaniem mojém, powinno się ograniczyć zapytaniem lokatorów czy rzeczywiście tyle płacą, ile wykazano w deklaracyach, i czy przychód i wartość dochodowa z zabudowań, wskazanych wyżéj w puntach b, c, d i e, odpowiednio jest przez właściciela w deklaracyi oznaczona. W razie wykrycia niezgodności, sprawdzający stosownie do okólnika ministeryum skarbu z 26 go czerwca 1886 r. № 750, powinien nie poprawiać deklaracyi, *lecz tylko na wykazach przeznaczonych dla magistrntu i izby skarbowéj, zrobić o tém adnotacyę ze wskazaniem zasad, na których podstawie mniema, że przychód wykazany w deklaracyi powinienby być podwyższony.* Wprawdzie niektórzy twierdzą, że inspektorowie podatkowi obok takiego sprawdzenia mają obowiązek sprawdzać i poprawiać deklaracye sposobem ubocznym. Twierdzenie powyższe opierają na zacytowanym okólniku ministeryalnym za № 750, w którym przy sprawdzaniu spisów, sporządzonych w 1886 r., polecono inspektorom podatkowym zebrać i przedstawić dane o szacunkach domów podanych: a) do ubezpieczenia od ognia z dodaniem do tego jednéj trzeciéj tegoż szacunku na wartość fundamentów, b) do pożyczki, c) do hypoteki i d) do ostatniego aktu nabycia. Z wymienionych szacunków przyjmować ten, który jest najwyższy. Na zasadzie wynalezionego najwyższego szacunku, wyliczać dochód normalny z domu podług przyjmowanego w danéj miejscowości procentu dla kapitalizacyi dochodu. Ponieważ najniższy mnożnik rocznego dochodu dla jego kapitalizacyi był u nas $16^3/_4$ przy normowaniu wynagrodzenia likwidacyjnego, a najwyższy jaki władze skarbowe stosują przy skapitalizowaniu niektórych kanonów, jest 25, więc przyjmowano pośredni, który był ustanowiony w ustawie stemplowéj (art. II p. 3 lit. d), to jest 20. Zatém jeżeli szacunek danego domu wynosił: do ubezpieczenia (z dodaniem $^1/_3$ na fundamenta) 16,000 rub, do pożyczki 15,000 rub., hypoteczny 18,000 rub. i w ostatnim akcie nabycia 20 000 rub, to należało brać za podstawę ten ostatni szacunek jako najwyższy, podzielić go przez 20, a iloraz da roczny normalny dochód 1,000 rub.

Powyższe jednak twierdzenie jest mylne, gdyż 1) okólnikiem ministeryalnym za № 750 nie zalecano wcale, aby w opisany sposób deklaracye sprawdzać i poprawiać; 2) wiadomości o szacunkach domów i normalnym dochodzie zbierały się tylko jako materyał, czy nie lepiéjby było zamienić system *deklaracyi* na wyliczenie dochodu *urzędowe* i 3) ponieważ przy ostatnim spisie w 1891 r. podobnych wiadomości już ministeryum nie zażądało.

Że zaś rzetelne oznaczenie ilości przychodu z domu jest bardzo ważne, gdyż ilość ta służy nietylko do wyliczenia podatku podymnego, ale i do ustanowienia prawie wszystkich innych opłat i składek miejskich, więc bardzo słusznie, że prawo 3 (15) czerwca 1858 r. daje kontrybuentom możność w ciągu całego roku, licząc od 1-éj raty poboru podymnego, to jest jak obecnie od miesiąca marca r. b., zaskarżenia niezgodnego z rzeczywistością oznaczenia z danéj nieruchomości dochodu i wyliczenia podatków. Skargi takie, naklejone dwiema markami po 80 kop., winny być podawane do izb skarbowych. Od postanowienia zaś tych władz można w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia ich decyzyj appellować do ministeryum skarbu. *S. D.*

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 24 Февраля (7 Марта) 1892 г.